

AKADEMICKI KODEKS WARTOŚCI

przyjęty na posiedzeniu Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniu 25 czerwca 2003 r.

PREAMBUŁA

Nauka i szkolnictwo wyższe przechodzą w Polsce proces głębokiej przebudowy. Nie ustępują zjawiska kryzysowe, towarzyszące transformacji ustrojowej i gospodarczej państwa. Zmienia się struktura i warunki funkcjonowania uczelni. Obok szkół państwowych rozrosło się szkolnictwo prywatne, a obok studiów bezpłatnych – różne formy wysokopłatnych usług oświatowych. Współpraca i bezpośrednia rywalizacja z uczelniami zagranicznymi stawia nieznane przedtem wyzwania. Naukowcy, zwłaszcza profesorowie, podejmują pracę na kilku etatach, na czym może ucierpieć działalność macierzystych placówek, a także poziom badań naukowych. Nie wszyscy potrafią oprzeć się pokusie występowania w dziedzinach lub działaniach pozorujących naukę (w polityce, w sterowanych ekspertyzach na zamówienia firm, a także w szerzeniu paranaukowych poglądów w mediach). Narasta przede wszystkim ilość niekorzystnych zjawisk w sferze świadomości uczonych, w motywacji ich aktywności i postawach etycznych.

W obliczu narastających zagrożeń, konieczne staje się jasne i jednoznaczne przypomnienie podstawowych wartości obyczajowych i etycznych, które, ukształtowane przez wielowiekową tradycję, tworzyły autorytet nauki, wyrażając siłę moralną akademickiego świata oraz sens posłannictwa uczonych w promocji etycznych i obywatelskich cnót. Wartości, zasad i norm jest wiele, wystarczającym wydaje się jednak zabiegiem wskazanie ich kanonu w syntetycznym skrócie, obejmującym powinności najbardziej podstawowe, reprezentujące pośrednio wszystkie pozostałe.

1. PRAWDA

Służba prawdzie jest podstawowym obowiązkiem uczonego. Chodzi zarówno o odkrywanie prawdy oraz formułowanie prawdziwych sądów i teorii, jak o głoszenie i wychowywanie w jej duchu młodzieży akademickiej. Obowiązek wobec prawdy to zarazem poszukiwanie nowych, oryginalnych, wciąż lepszych rozwiązań, to promocja inwencji i autentycznej twórczości. Przeciwnieństwem prawdy jest nie tylko jawny fałsz, ale wszelkie półprawdy, mniemania i zwykłe przesady, drapujące się w szaty rzekomej pewności, a wyrażające ideologiczne założenia oraz koniunkturalne oczekiwania, zgodne ze złożonym zamówieniem spoza nauki. Służebność prawdzie winna też kierować sumieniem naukowym w ocenie wszystkich prac i przedsięwzięć badawczych – ponad podziałami środowiskowymi, układami koleżeńskimi oraz wszelkimi pozanaukowymi uczuciami i sympatiami osobistymi, narodowymi i światopoglądowymi. Stosunek do prawdy winien też stać się kryterium osobistej postawy wobec własnych dokonań. Stała, odważna i uczciwa weryfikacja musi stać powyżej ambicji, mód i rangi przeszłych sukcesów. Prawda jest wartością autoteliczną – sama, będąc celem nauki, nie może być wykorzystywana jako środek do innych celów, zwłaszcza z odrzuceniem etycznej zasady bezinteresowności jej zdobywania.

2. ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Odpowiedzialność dotyczy własnego warsztatu naukowego, całej dyscypliny oraz instytucji i środowiska, które się współtworzy. Jest też odpowiedzialnością za wychowanie kolejnych generacji oraz za wykorzystanie autorytetu uczonego poza uczelnią i strukturą nauki, w tym również w zakresie aplikacji wyników nauki w praktyce. Dotyczy to wszystkich dyscyplin, ale zwłaszcza tych, które na danym szczeblu rozwoju wiedzy dokonują przełomowych odkryć, formułując koncepcje prowadzące do radykalnych zmian w ludzkim życiu, ale też stwarzając największe potencjalnie niebezpieczeństwo różnych skutków ubocznych. Odpowiedzialność oznacza również pełne i aktywne uczestnictwo we wszystkich formach życia akademickiego, tak w zakresie podejmowanych funkcji, pracy dydaktycznej, jak i obrony dobrze pojętych interesów własnej placówki w ramach konkurencji z innymi. Niechęć do współodpowiedzialnej, solidnej pracy na rzecz macierzystej uczelni, lekceważenie podjętych obowiązków, a w szczególności bezpośrednie lub pośrednie działanie na jej szkodę – stanowi wykroczenie nie tylko w rozumieniu prawnym, ale podważenie uświęconych tradycją zasad formujących wspólnotę uczonych oraz naruszenie dobrych obyczajów akademickich.

3. ŻYCZLIWOŚĆ

Nauka i życie akademickie to długi łańcuch dziejowy przejmowania efektów pracy naszych poprzedników, tworzenia wiedzy oraz przekazywania jej kolejnym generacjom w duchu solenności poznawczej i edukacyjnej, nade wszystko jednak w atmosferze najwyższej życzliwości wobec następców, zwłaszcza najmłodszych – studentów i adeptów nauki. Powinnością każdego mistrza jest wychowanie innych mistrzów oraz poświęcenie się jak najszerzszemu, solidnemu i jasnemu przekazowi całej posiadanej wiedzy słuchaczom wykładów i czytelnikom publikacji. Życzliwość to także bezpośrednia opieka nad rozwijającymi się umysłami, pomoc w budzeniu zainteresowań, dyskretne, ale owocne, kierowanie pierwszymi, samodzielnymi krokami seminarzystów, magistrantów i doktorantów. To również tworzenie atmosfery dobrej roboty, wyzwalającej energię i entuzjazm wszystkich uczestników życia akademickiego, wolnej natomiast od małostkowości, zniechęcającego krytykanctwa, rywalizacyjnego pośpiechu i pozoracji merytorycznej działalności. Szczególnie ważne przejawy zasady życzliwości dotyczą sfery egzaminów i zaliczeń, niestety, nie zawsze wolnej od przypadków bezduszości, złośliwości, a nawet szykan. Są i muszą być one obecne również w dziedzinie awansów naukowych i innych formach środowiskowej aprobaty. Życzliwa, konstruktywna, pełna wzajemnego zaufania atmosfera twórczej synergii wyzwala wielkie moce ludzkiej aktywności, nie tylko dopingując do zwielokrotnionych wysiłków, lecz i wyzwalając pełną radość z sukcesów badawczych i dydaktycznych – własnych i cudzych.

4. SPRAWIEDLIWOŚĆ

Szkoła wyższa to zarazem wyższa szkoła sprawiedliwości, praktycznej nauki jej rozpoznawania, definiowania, stosowania oraz respektu wobec jej zasad. Sprawiedliwe powinny być, oczywiście, oceny w indeksach i na dyplomach, odzwierciedlające obiektywny stan wiedzy studentów, a nie tylko wyroki łaskawego losu lub subiektywną przychylność egzaminatora (co gorsza, czasem wywoływaną czynnikami ubocznymi, w tym wysoce nagannymi moralnie, jak korupcja, nepotyzm, molestowanie seksualne, płatne korepetycje u wykładowców itp.). Sprawiedliwa winna być ocena przyznająca wybranym szanse dalszego rozwoju naukowego lub otwierająca wrota do szybkiej, pozaakademickiej kariery.

Sprawiedliwego stosunku wymaga merytoryczna i etyczna wycena pracy innych, zwłaszcza w odniesieniu do konkursów, awansów, dotacji i nagród oraz w tworzeniu formalnych hierarchii w strukturze instytucji naukowych. Regułą sprawiedliwości trzeba też podporządkować obszar podejmowanych – oby równomiernie – obowiązków, tak, by nie stały się nadmiernym ciężarem dla jednych, nieuzasadnionych zaś przywilejów dla innych - zazwyczaj korzystających z tych nierówności, by podejmować dodatkowe zajęcia poza macierzystą uczelnią. Sprawiedliwości również żąda nauka i edukacja jako cała, zorganizowana instytucja służby publicznej, zwłaszcza w aspekcie jej uwarunkowań ekonomicznych, gdzie na czoło wysuwa się przede wszystkim słuszne żądanie sprawiedliwej, godziwej w skali kraju i adekwatnej do zasług w skali uczelni, płacy za pracę.

5. RZETELNOŚĆ

Nauka to domena nadzwyczajnej solidności, precyzji, rzetelnego stosunku do faktów, do osiągnięć poprzedników oraz do języka, w którym buduje się teorie i w którym przekazuje się wiedzę.

Prace naukowe i wykłady akademickie nie muszą stronić od żywych, atrakcyjnych barw i osobistych, emocjonalnych komentarzy, ale nie wolno im nigdy poświęcić zasady rzetelności dla ubocznego efektu: dla polemicznego sukcesu, dla oryginalności za wszelką cenę, dla wygody głoszenia niedostatecznie przygotowanych tez i chwilowych satysfakcji autorów niepoprawnych rozumowań. Nie mogą być terenem inwazji stylistyk pozanaukowych, służebnych wobec doraźnych potrzeb i mniemań potocznych, opinii większości, oraz oczekiwań zgłaszanych przez rozmaite wpływowe gremia, zwłaszcza decyzyjne. Wymogi rzetelności kształtują pożądaną biegłość i metodologiczną solidność warsztatową, wykroczenia w tej dziedzinie podważają natomiast zaufanie, jakim powinna i musi cieszyć się nauka - najbardziej wiarygodny drogowskaz dla wiedzy i postaw ludzkich. Rzetelność wymaga zawsze nadzwyczajnej, najbardziej drobiazgowej skrupulatności faktograficznej i bezwzględnej ścisłości logicznej. Wymaga też zdolności do krytycyzmu i autokrytycyzmu, aż do trudno osiągalnych granic osobowościowego ideału moralnego, obejmującego umiejętność przyznania się do błędu, wielkoduszność wobec oponentów, jak również – gdy trzeba – odwagę odstąpienia od niesłusznych, nieuzasadnionych poglądów.

6. TOLERANCJA

Historię wiedzy wypełniają nie tylko poznawcze sukcesy, zazwyczaj dodawane do poprzednich w linearnym procesie prostej kumulacji kolejnych teorii. Do jej dziejowego sensu należą też próby nieudane, niepełne i przynoszące niepewne rozstrzygnięcia, często ważne jednak i pouczające, bo przekreślające niektóre możliwości i falsyfikujące pochopnie przyjmowane koncepcje. Żaden okres, żadna szkoła, żadna metoda ani żaden najświatlejszy umysł nie zamykają sobą procesu dziejów nauki, toteż mądrość poznawcza wymaga zarówno ostrożności, jak i przede wszystkim uznania rangi odmienności, jej zrozumienia i wartościującej aprobaty, czyli tolerancji. Tolerancja – to uważne wsłuchiwanie się w opinie innych, nawet w te przeciwstawne ogólnie obowiązującym, zwłaszcza naszym, osobistym. To otwieranie się na inne kultury i odmienne koncepcje, nawet te jawnie niezgodne z naszymi naukowymi i potocznymi ujęciami. To odrzucenie reguł dyskryminacyjnego podziału ludzi – studentów i młodzieży naukowej - wedle ich cech narodowych, rasowych, politycznych czy światopoglądowych. To także uznanie prymatu chłodnego rozumu nad emocjami i żądanie od

całej wspólnoty akademickiej respektowania wymogu postawy racjonalnej i tolerancyjnej jako etycznie aprobowanej w nowoczesnym społeczeństwie, zwłaszcza w intelektualnych elitach.

7. LOJALNOŚĆ

Każda oparta na zdrowych zasadach zbiorowość, wymaga od swych członków wzajemnego poszanowania, współdziałania i solidarności, a od poszczególnych jednostek i grup respektowania zasad lojalności wobec całej struktury. Wspólnota akademicka stwarza warunki do rozwijania własnych, niepowtarzalnych talentów jednostkowych i doskonalenia cnót osobistych. Jednocześnie pozwala rozkwitnąć w pełni społecznemu, braterskiemu życiu uczelni, której dobre imię staje się w konsekwencji znakiem całej wspólnoty, a zarazem symbolem szacunku dla każdego pracownika i studenta z osobna, bo i na niego wówczas spływa splendor Almae Matris. Lojalność wobec macierzystej wspólnoty akademickiej objawiać się winna zarówno na co dzień, jak i w chwilach szczególnych, wymagających odwagi, poświęcenia i samozaparcia, odsunięcia zaś na bok prywaty i oportunistów. Lojalność objawia się zarówno w pracowniczej dyscyplinie i wspomaganiu demokratycznie obranej zwierzchności, jak i w solidarności wobec kolegów, studentów i wszystkich członków społeczności akademickiej, służeniu pomocą we wspólnych przedsięwzięciach, przede wszystkim w budowaniu prestiżu uczelni i jej członków. Wykroczeniem przeciwko zasadzie lojalności są działania wymierzone bezpośrednio i pośrednio w powagę i autorytet uczelni, szkodenie jej interesom, w szczególności zaś angażowanie się w takie przedsięwzięcia, których intencją bądź obiektywnym skutkiem jest osłabianie pozycji i pomyślności uczelni jako całości i jej struktur oraz szkodenie kolegom i ich dobremu imieniu.

8. SAMODZIELNOŚĆ

Twórczość naukowa to proces dwóch równoległych, przeplatających się ciągów działań: z jednej strony, wykorzystywania i przetwarzania dorobku poprzedników i współczesnych, z drugiej zaś, samodzielne dodawanie efektów własnych badań, samodzielnie przygotowanych, przeprowadzonych i opracowanych. Wyraża się ona przede wszystkim w publikacjach, które nadają ostateczną formę dokonany odkryciom, ujawniając oryginalny charakter indywidualności danego uczonego, specyfikę jego warsztatu i języka lub też prezentując specjalny styl działalności autentycznych kolektywów badawczych. Jakiegokolwiek uchybienie zasadzie samodzielności stanowi pogwałcenie fundamentalnych reguł i idei posłannictwa nauki, musi tedy być uznane za szczególnie godną potępienia postawę etyczną członka społeczności akademickiej, zarazem też stanowiąc ciężkie naruszenie prawa. Dotyczy to przede wszystkim jawnych plagiatów, czyli kradzieży cudzych owoców pracy, ale także innych, bardziej wyrafinowanych form żerowania na dorobku innych, w postaci kryptoplagiatów (posługiwanie się cudzymi myślami, pomysłami i kategoriami bez podania źródeł) oraz bezceremonialnego dopisywania się do rezultatów cudzej pracy lub sugerowania wyższego od faktycznego stopnia udziału współautorskiego, a także autoplagiatów (wielokrotnego sprzedawania tych samych produktów). Jednoznacznej dezaprobaty moralnej wymaga także proceder handlowania pracami naukowymi i innymi opracowaniami, występowanie zarówno w charakterze faktycznych ich wykonawców i sprzedawców, jak i nabywców czyli rzekomych autorów. Konsekwencją takich oszukańczych praktyk jest zdobywanie niezасłużonych awansów na studiach, dyplomów, tytułów, cenzusów zawodowych, licencji i innych wyłudżanych dóbr bez samodzielnych

zasług beneficjentów, a także - w szerszym wymiarze społecznym - tworzenie chaosu edukacyjnego, dewaluacja ogółu dyplomów i publikacji oraz ogólny, skrajnie relatywistyczny permissywizm moralny. Podkreślić trzeba z naciskiem, iż te same normy winny obowiązywać profesorów, co i oszukujących studentów, z tym, że ci pierwsi muszą bezdyskusyjnie i niezmiennie w ciągu całej kariery nauczyciela akademickiego świecić osobistym przykładem młodszym kolegom oraz całej studiującej młodzieży.

9. UCZCIWOŚĆ

Zasada uczciwości jest jedną z najbardziej podstawowych i powszechnych reguł etycznych, obowiązujących wszystkich ludzi bez wyjątku, w rozmaitych sytuacjach, na różnych stanowiskach i w obliczu różnorodnych przeciwności. Uczciwość dotyczy stosunku do innych ludzi, do spraw publicznych każdego możliwego zasięgu i poziomu osobistej odpowiedzialności, a w obrębie samej działalności naukowej i dydaktycznej - przede wszystkim stosowania jasnych i jednoznacznych kryteriów warsztatowych i wartościujących. Uczciwy naukowiec jest solidny w swojej pracy, gdy nie poddaje się presji szybkiej i głośnej, acz wątpliwej sławy, ale zawsze wspiera moc wniosków ze swych badań odpowiednimi, nieraz długo i żmudnie zdobywanymi, argumentami. Uczciwy naukowiec odkrywa w pełni tajniki swego warsztatu, nie pozwalając sobie na żaden kamuflaż, sekretne założenia i ezoteryczny język przekazu, wzmacniający pozór pewności dla głoszonych tez. Uczciwy uczony, nawet najwyższej rangi, umie określić – po sokratejsku – granice swej wiedzy i niewiedzy, nie udając przed nikim, także przed sobą, iż posiadał więcej mądrości, niż było to naprawdę możliwe, nadto chroniąc się przed pokusą formułowania sądów, opinii, a nawet pseudoteorii na terenie problematyki, w której w ogóle nie jest specjalistą. Uczciwy wykładowca akademicki winien przekazywać studentom wiedzę opartą o najnowsze dokonania światowej nauki, w tym także o własne, osobiste współuczestnictwo w procesie rozwoju swej dyscypliny, unikając roli nieakademickiego przekaznika wiadomości z drugiej ręki, tylko z cudzych prac, w efekcie zręcznego kompilatorstwa. Ten zestaw wymogów dotyczy zarówno aktywności wewnątrzuczelnianej, częściowo kontrolowanej przez mechanizmy instytucjonalne i opinię słuchaczy, jak i coraz intensywniejszego uczestnictwa w występach na zewnątrz, w charakterze ekspertów oraz – co staje się plagą życia publicznego - medialnych znawców i opiniodawców spraw dowolnych. Uczciwość dotyczy również oczywistego postulatu skierowanego do młodzieży, mianowicie, wezwania do solidnego, poważnego i dogłębnego studiowania obranej dziedziny oraz stałego odnawiania i poszerzania wiedzy, także po formalnym zakończeniu edukacji.

10. GODNOŚĆ

W zasadzie godności skupiają się niemal wszystkie inne wartości, przekształcone jednak w podmiotowe ich odniesienie do samego siebie, żądające zarazem respektowania danej, mojej, podmiotowości przez innych. Godność uruchamia wewnętrzną siłę, która nie pozwala człowiekowi odstąpić od własnych przekonań, ideałów etycznych i zaufania do rozumu ani poddać się łatwo naciskom, pokusie wygody, żądzy zaszczytów i nagród. Każdy człowiek ma prawo do ochrony i szacunku dla swej godności, niezależnie od wszelkich różnicowań, sprzyjających sztucznym, konwencjonalnym podziałom wedle rozmaitego szczebla dostępu do czci i honoru swej osoby. Dotyczy to także świata uczonych, których specyficzne usytuowanie społeczne polega jednak na tym, iż muszą sami dbać o swą godność, zwłaszcza w sytuacjach, które wymagają cywilnej odwagi, niezależności sądu

i mocnego charakteru. Godność nauki zależna jest bowiem nie tylko od obiektywnej wartości poznawczej teorii, ale od twardej, bezkompromisowej postawy godnościowej samych naukowców, wobec polityki lub zniewalającej siły pieniądza, choć również wobec samych siebie – kolegów i rywali zarazem. Równocześnie, zarówno cała, zhierarchizowana nauka, jak i struktury uczelni wyższych stwarzają szereg wewnętrznych niebezpieczeństw w tym zakresie, a tym samym specjalny obowiązek dbałości o równy dostęp do ochrony godności przez wszystkich członków wspólnoty. Godność nie jest przywilejem żadnej, wybranej grupy społecznej, środowiska lub pozycji. Równe do niej prawo posiada wielki i sławny profesor, ale też skromny asystent i student. We wspólnocie akademickiej należy dbać o godność nie tylko pracownika naukowego, ale i sekretarki, bibliotekarza, magazyniera i sprzątaczkę. Naruszenie każdej i czyjejkolwiek godności jest czynem moralnie odstręczającym, staje się sygnałem głębszego schorzenia etycznego w środowisku lub niskiej moralnej klasy poszczególnych osób, nie usprawiedliwionych bynajmniej z powodu innych, akademickich walorów.

11. WOLNOŚĆ NAUKI – WOLNOŚĆ UCZONYCH

Wartości etyczne rodzą się, obowiązują i ukazują pełnię swego bogactwa w społecznościach ludzi wolnych. Wolność jest warunkiem wyboru wartości, ich poszukiwania i kreacji. Niezbędna jest zatem podmiotowa wolność uczonych, którzy postępując wedle swego rozumu, doświadczenia i indywidualnego sumienia, mogą w pełni rozwinąć swe talenty odkrywcze i zdolność do obrony przed presją negatywnych czynników zewnętrznych lub samoparaliżem wewnętrznego zniewolenia. Wolność jest zarazem szansą i źródłem energii dla całej struktury nauki, w której tylko swoboda badań, dyskusji i głoszenia poglądów przynosi korzystne rezultaty, zaś jakiejkolwiek jej ograniczanie rodzi stagnację i uwiąd twórczej myśli. Potrzebna jest wreszcie wolność nauki jako całej dziedziny, zanurzonej zawsze w realny świat innych sfer życia w skali kraju i globu, zawdzięczającej wszak swą żywotność przede wszystkim udzielonemu jej zaufaniu i gwarancjom względnej samodzielności i niezależności. Powinnością całej wspólnoty naukowej musi stać się tedy pilna dbałość o urzeczywistnianie wolności w każdym wymiarze, w tym także w jej bezpośredniej afirmacji w codziennej praktyce funkcjonowania struktur akademickich oraz w wychowaniu do wolności młodych pokoleń.

Kraków, 25 czerwca 2003 roku